

MŁODZI I ZDOLNI - Klaudia Dziasek

Napisano dnia: 2020-02-13 11:40:40



GORZANÓW (gm. Bystrzyca Kłodzka). Dźwięki gitary, płynące z sali kameralnej, wydają się być podawane przez profesjonalistę. Bo to dojrzałych muzyków cechuje pewność, zarazem lekkość w ich wydobywaniu i uraczaniu publiczności. Tym razem jednak na niejednej twarzy widać zaskoczenie - nie spodziewano się, że tak efektownie potrafi grać młodziutka osoba. Klaudia Dziasek z Gorzanowa nie od dziś zbiera pochwały za swoją konsekwencję w edukacji muzycznej.



W dni nauki wstaje wcześnie, bo przed nią kawałek drogi na stację, z której pociągiem dojeżdża do liceum w Bystrzycy Kłodzkiej. Jest uczennicą klasy pierwszej, więc stara się maksymalnie skupić na wszystkich lekcjach, aby wynieść z nich jak najwięcej wiedzy, by po nich może mieć trochę luzu. Ale nie zawsze z tym luzem się udaje, gdyż piętnastoletnia Klaudia to niezwykle zapracowana dziewczyna. I to od najmłodszych lat...

*- Gdy chodziła do przedszkola w Gorzanowie, jedna z nauczycielek powiedziała do mnie, że Klaudia ma lepsze poczucie rytmu niż inne dzieci i dobrze by było tego nie zaprzepaścić. Owszem, bardzo lubiła śpiewać, tańczyć, brać udział w zabawach muzycznych. Z czasem zaczęła nas namawiać, abyśmy jej kupili instrument, żeby mogła uczyć się gry. Myśleliśmy z mężem, że to takie przejściowe zainteresowanie, ale gdy w podstawówce pani Renia Duma zaproponowała dzieciom udział w lekcjach w szkole muzycznej, temat się nasilił - mówi **Marta Dziasek**, mama nastolatki. - Ja naciskałam na fortepian, ponieważ wydawał mi się bardziej uniwersalnym instrumentem, Klaudia natomiast widziała siebie ze skrzypcami, by w końcu zachęcić nas do kupienia gitary...*



Szybko okazało się, że z tym "strunowcem" bardzo się polubiła. Poświęcała mu każdą wolną chwilę, ćwicząc nie tylko to, co jej zadano w szkole. A tę ukończyła z wyróżnieniem, także ku radości rodziców będących pełnymi podziwu dla jej upartości. Podołała bowiem ogromowi obowiązków jej towarzyszących przez te lata nauki, pokonała chwile zwątpienia, których - co tu ukrywać - nie brakowało.

- Gitara po prostu mnie urzekła swoją uniwersalnością; to instrument mogący mi towarzyszyć wszędzie - nawet w podróży, czego nie da się powiedzieć o fortepianie, którego przecież w nią nie zabiorę. Na każdym kroku i w każdych warunkach, tak z marszu mogę zaśpiewać przy jej dźwiękach, przez co stała się nieodłącznym elementem mojego życia - podkreśla Klaudia.



Właśnie z tym instrumentem trafiła do Szkoły Muzycznej II stopnia w Bystrzycy Kłodzkiej, by kontynuować naukę pod baczным okiem Witolda Kozakowskiego. A ten szybko zadbał o to, by utalentowana gitarzystka, dziś będąca w IV klasie SM, maksymalnie wykorzystała swoje zdolności. Coraz częściej umieszczał ją na listach uczestników ważnych i ważniejszych koncertów, w tym o wymiarze międzynarodowym, jak było w przypadku Bystrzyckiej Złotej Jesieni z Muzyką Organową. Zaistniała na nich indywidualnie, w duecie z koleżanką albo w składzie Bystrzyckiego Kwartetu Gitarowego, podbijając słuchaczy własną uniwersalnością. Klaudia doskonale radzi sobie z grą

utworów klasycznych i rozrywkowych z akcentem na te drugie, które bardziej lubi.

Gorzanowianka przyznaje, że choć za sobą ma już naprawdę dużo występów, również w Czechach i we Francji, przed każdym następnym też się tremuje. Dlaczego? Bo zawsze jej zależy, aby wypaść jak najlepiej przed publicznością, której nie chce zawieść, trafić w gusty i guściki melomanów. To chyba też jest przyczyną, że lepiej czuje się na koncertach kameralnych, aniżeli organizowanych z udziałem większej liczby odbiorców. Zdaje sobie sprawę, że musi być przygotowana na każde warunki, stąd ćwiczy każdego dnia - minimum przez kwadrans, aby rozgrzać umysł i rękę.



- Patrzymy na nią z podziwem, gdyż nie poddaje się obciążeniom. Równocześnie dopingujemy, bo wiemy, że ta pasja służy jej dobru - zauważa p. Marta. - Nie oznacza to jednak, że w nie udziela się w domowych obowiązkach; powiem, że Klaudia lubi np. pomagać w pieczeniu ciast i ciasteczek.

Drugą pasją tej młodziutkiej gitarzystki, grającej też na ukulele, jest śpiewanie. Występuje od wielu lat w Zespole Wokalnym "Con Grazia", istniejącym przy Szkole Muzycznej I stopnia. Stało się tak m.in. również za namową Renaty Fiałkowskiej-Dumy, która ma dobrą rękę do odkrywania uzdolnionej młodzieży. Nie tak dawno kierowany przez nią zespół, a w nim K. Dziasek, uświetnił występem wydarzenie, jakim było wręczenie "Róż kłodzkich" różnym osobom i podmiotom przez starostę kłodzkiego.



- Jestem ogromnie wdzięczna rodzicom, że z ich strony mam tak duże wsparcie i pomoc, kiedy trzeba; zdarzyło się np., że zapomniałam zabrać bluzkę na koncert czy odpowiednie buty i mama w te pędy załatwiała sprawę. To również dzięki nim mam czas na bycie harcerką, rozwijanie znajomości języka angielskiego i innych zainteresowań. Ale już wiem, że na studia muzyczne nie pójdę, nie mniej gra na gitarze pozostanie moją pasją - dowiadujemy się od Klaudii Dziasek.

(bwb)